



Władysław Janiszewski

## Obraz wsi polskiej w twórczości Wandy Wasilewskiej

..... Tak było — tak nie będzie!  
Oto wniosek jaki wysnuwamy po zaznajomieniu się z ideologiczną trylogią Wandy Wasilewskiej „Ojczyzna”, „Ziemia w jarzmie”, „Płomień na bagnach”, obrazująca życie wsi polskiej w okresie między dwiema wojnami światowymi.

Wizerunek ten został skreślony z niestylizowaną plastyką i realizmem. Na planie pierwszym występują tu obrazy cierpienia ludu. W istniejących wówczas warunkach cierpienie w życiu chłopów nie jest wynikiem własnego postępowania, nie jest wynikiem przypadku, cierpienie jest integralną częścią życia chłopskiego. „Dzień będzie to wieś, Krzysieków (Ojczyzna) czy Ostrzeń (Ziemia w jarzmie) lub Olszyny (Płomień na bagnach) — wszędzie i zawsze:

„Tę wadziła chłopska krew, o ten smutek, w ogrodzie z wiosną walewano. Róża na nią, zielono, umienno się rozwinęła. Bujało, brało z niego karmę i sok. Ale gojawszą był gnójem i za sobą tylko wariat” (Ojczyzna).

Realizm Wasilewskiej ma w sobie patos prawdy. Tragizm życia tkwi w samej chronologii życia chłopskiego — od zwykłej codziennej pracy, po przez udręk głodu i nędzy, aż do zgonu. Takie sceny, jak ukamienowanie Zielńskiego przez sługusów dworskich (Ziemia w jarzmie), powolne zapadanie się Iwana w bagno (Płomień na bagnach) — odznaczają się tak przenikliwą sugestywnością, iż przy odczytywaniu znikają kartki książki, natomiast przed oczyma czytelnika zarysowuje się dany obraz w całej swej pełni, grozie i wyrazistości.

A to praca fornałi dworskich, mieszkających w t. zw. czworakach: „Dzień folwarczny był inny, niż wowski... Miał osiemnaście godzin,

Nie, w zimie skręcał się trochę, kurczył późnym świtem i wczesną ciemnością. Ale w wiosnę, lato i jesień miał właśnie tak. Osiemnaście godzin.

Pęczał, Rósł. Włókł się długim spocynym łańcuchem. Przewalał się mokreimi skibami, bił w nos ostrym zapachem stajni, kurzył w oczy góścicem, spadał na pędy ciężarem snopów. Kołatał się, trzeszczał, wiał przez osiemnaście godzin... To był właśnie czworaczny dzień. Był dla chłopca, dla baby i dla dziecka nawet.

Chłop orał, siał, młócił, kosił, ralał, kobieci doła, sprzątała, zęła, plewiła, przędła, łuskała, skubęła. Dziecko pasło, przynosiło, zaganięgi, budowało podwórze dworskie z chwastów, nosiło wodę. Ledwie stawało na nogi, uczyło się rozumieć że i ono należy do czworacznego dnia. Ze na żywo, urodzenia aż do śmierci. Wchodziło przedko w tryb osiemnastu godzin, jak ojciec, jak matka, jak wszyscy. Bo taki był fornałski porządek pracy” (Ojczyzna).

Posępna przagnatająca wiza... Zda się, iż beznadziejna ciemność zasłania obrazy określone przez Wasilewską; jednak po dokładnym wpatreniu się zauważymy, iż mrok ow przesycony jest jakimś wewnętrznym światłem, jakąś skrytą promienistością i czujemy, iż mrota pokrywa, gmataca życie ludu — drga i pulsuje. U czytelnika — samorzutnie — rodzi się przeświadczenie: tak było, tak jest, ale... tak nie będzie.

Przyczyna powyższego wrażenia tkwi w tym, iż w postaciach żywców Wasilewskiej nie ma pesymizmu. Niespożyta jest jej wiara w siłę żywotną ludu, w zwycięstwo słusznej sprawy, której on jest szermierzem.

W przeciągu ostatniego ćwierdolecza w duszy chłopskiej dokonała się głęboka przemiana. Innymi oczyma spoglądał Krzysiek na dziedziczkę (Ojczyzna) przed trzydziestu laty, niż jego syn Paweł: ojciec „już wiedział, że się zmieniło, kiedy popatrzył w zapalone gniewem, pełne nienawiści oczy syna”, chłopcy w Olszynie (Płomień na bagnach) są nieugięci w walce z przemocą państwa: wprawdzie „rozpiętał się wśród szarych wsi zielony, bujny przewalający się bogactwem Ostrzeń, gwóźdź wbity w żywe ciało ziemi, co jeszcze było chłopskie...” (Ziemia w jarzmie), ale hardy obszarnek Ostrzeński zdaje sobie sprawę iż nie pokona wsi. Czyż da się pokonać zbiorowość, w której niehawie do ciemniejszycieli jest tak silna, jak np. u starego Matusa, biedaka bez dachu nad głową, który kradnie zapiekę, by pod alić las pański? Czyż można złamać Iwana, mieszkańca skrywanego się wśród bagien? Jakże liczne przykłady nieugiętości ludu spotykamy w dziełach Wasilewskiej.

Neodbitnie nasuwa się wniosek, iż dwa nie może odnieść zwycięstwa, iż w walce ze wsią on, właśnie on, poniesie klęskę. I ta stałowa logika treści, ta konsekwentna ideowa powódowała, iż wielka pisarka była przedmiotem tak zaciekłych ataków w rodzimej reakcji

Ataki owe oczywiście, zawierały znaczną dozę demagogii i oszczerstw. Starano się wmówić, iż Wasilewska nie jest pisarką narodową, że twórczość jej jest kopyowaniem pisarzy radzieckich. Celowo pomijano, iż reprezentuje ona najlepsze tradycje polskiej powieści realistycznej o ten leniej postępowej, że jej rodowód literacki wywodzi się od Ko-

zeniowskiego, Kraszewskiego, Prusa, Orzeszkowej, Zeromskiego.

Podobnie jak jej poprzednicy, Wanda Wasilewska wierzy w moc włościactwa polskiego, dostrzegając jednocześnie wyraźnie drogi wiodące ku wyzwoleniu w zwycięstwie, a dzieła jej dają najpełniejszy obraz wsi polskiej w okresie między dwiema wojnami światowymi.

### Piękny przykład ofiarności obywatelskiej

„Chłopi, posiadający nasiona i inwentar w nadmiarze, powinni użyć ich w drodze wzajemnej pomocy tym, którzy ich nie posiadają” — tak brzmi rezolucja chłopów zorganizowanych w Związku Samopomocy Chłopskiej.

Dla rozpowszechnienia i zrealizowania tego postulatu rozpoczęła się kampania prasowa. By nawoływać włościaci do wzajemnej pomocy, zaprojektowano ulotki, odczyty, broszury.

Rzeczywistość przescięgnęła jednak oczekiwania: jeszcze przed uruchomieniem aparatu prasowego otzymujemy wiadomość, iż ob. Aleksy Hryniowiecki ze wsi Pieszchowo gm. bielskiej, pow. bielskiego z własnej inicjatywy — pożyczyl gospodarstwu, powstałym w wyniku reformy rolnej, 10 kwint. owsa na zasiew wiosenny.

Tacy obywatele, jak ob. Hryniowiecki, rozumieją że obecnie po raz pierwszy od wielu setek lat chłop polski pracuje nie dla panów i obszarńników, lecz dla Polski.

Wierzmy, iż setki pójdą za tym przykładem, który stanowi dowód, iż jest na kim oprzeć wolną i demokratyczną Polskę.

### POMOC WZAJEMNA — PODSTAWĄ DOBROBYTU

Maksym Gorkij.

## WIELKANOC

Było to wieczorem przed Wielkanocą. Noc zapadła na milczącą ziemię, która przez cały dzień pieściła słońce wiosenne. Później po nią się mgła, która w łagodnym blasku gwiazd lśniła jak srebro. Hen, narkoid spoczywało wszystko w głębokiej ciszy.

Provincialna miasteczka W., otulana wilgotną, chłodną mgłą, oczekiwała chwili, w której z wysmykłych wież dzwonnicy zabrzmią pierwsze dźwięki. Nie panowały tu jednak cisza i spokój snu. W ciemności i cieniach zmarłych, cichych ulic panowało jakby wyteżone oczekiwanie.

Ponad miastem i okolicą unosiło się techniczne odrodzenia i życia nowego. Księżyc skrył się za chmury, a miasto leżało w cieniu wzgórz, na którym wznosił się posępny, wrogi wszystkim budynek. Ciemne, nieregularne kontury odbijały ostro od białego nieba. Stara, zmurszała brama gnieła prawie wśród ciemnych murów, a wieże końcowe sterczały jak piory w powietrzu.

Nagle rozległ się z wysokich wież dzwonnicy pierwszy dzwon i zgiął w ciszy nocnej... Następnie drugi, trzeci, i ze wszystkich wież rozdzwoniły się dzwony; tony ich łączyły się w jedną, harmonijną całość, w uroczyście melodyjną, napędzając daleki firmament nieba wspaniałymi akordami.

Naraz odleciał z wysokiej budowli na wzgórzu słaby dźwięk. Nikły i zafamany ustawał on dorównać swoim

braciom podniesieniem głosu i wraz z nimi śpiewał wspaniałą pieśń radości, miłości i miłosierdzia ludzkiego. Daremnie jednak! Brząc, urwał on stopniowo coraz niżej i niżej, a porbrzękując cichło, zamierał w powietrzu.

Muzyka dzwonów umilkła. Już dawno wzniosły się dźwięki tu wyżynom, ciągle jednak jeszcze słyszeliśmy tajemne echa, jak młoczące struny tajemniczej. W domach panowały ciemność, tylko okna kościołów świeciły jasnym światłem.

Czarna brama starej budowli na wzgórzu rozwarła się.

Do posterunku od zachodniej strony przybliżył się rekrut, aby zmienić wartę. W ruchach jego można było zauważyć chłopską niezgrabność; jego młodociana twarz miała cechy nowicjusza, który po raz pierwszy podjął się roli odpowiedzialnej.

Obrócił się twarzą ku murom i sprezentował broń. Dwa kroki postąpiwszy naprzód, zbliżył się w stronę tego, którego musiał zastąpić. Ten dał mu lekkim kiwnięciem głowy odpowiedź i udzielił potrzebnych wskazówek.

Tam i napowrót chodzić, uważać. Nie spać — rzekł brędko, podczas gdy rekrut słuchał go nabożnie. — Zrozumiałeś? — zawołał.

Drugi odparł na to:

— Według rozkazu — i miarowym krokiem szli za węgiem. Wraz z tym umilkły odgłosy kroków odchodzącego.

Rekrut zarzucił broń na ramię i począł chodzić tam i napowrót...

Wewnątrz w więzieniu wszczął się ruch niezwykły z ostatnimi dźwiękami dzwonu — jak gdyby rzeczywistość wolność odbywała swój pochód na ziemię. Potwierzano wszystkie cele i niezdający ich, w długie szare kitle przybrał, wyruszyli parami, przechodząc długi korytarz w kierunku ku oświetlonej jasno kaplicy. Przybywali z prawej i z lewej strony, z górnych i dolnych pięter, w dudnieniu ich regularnych kroków słyszano się brzęk kajdanek postukiwanie broni o posadzki.

Przy wchodzeniu do kaplicy rozproszyła się ta biała gromada ludzi, wynędzniałych, w okratowanych klatkach, i umilkła.

Więzienie puste, tylko po kątach cel pojedynczych marudząc, kroczą tam i z powrotem więźniowie, zatrzymując się od czasu do czasu przy drzwiach, by pochwycić zadem uchem odgłosy śpiewów dalekich...

Tam również znajduje się cela, w której na twardym łożu więzieniem leży rozciągnięty chory więzień. Dozorca, którego powiadomiono o chorobie jednego z więźniów, podszedł do niego w czasie, gdy drugich prowadzono do kaplicy i nachylił się nad nim, by mu zarzucić do oczu, które błyszczały w gorączce i w osłupieniu wpatrywały się w przestrzeń.

— Iwanowi He, Iwanowi! — zawołał dozorca.

Chory jednak nie ruszył się, wy-

dając niezrozumiałe dźwięki.

Głos jego rozbrzmiewał surowo i ochryple, a wyszkie z gorączki wargi otwierały się z trudnością.

— Jutro do szpitala! — mruknął dozorca, opuszczając duszną celę i zostawiając strażnika u drzwi. Ow przyjrzał się uważnie choremu i rzekł, kiwając głową:

— Hej, ty włoczyku, co będzie z tobą?

Przekonany, że tu nie do pchnięcia niema, odszedł ku zamkniętym drzwiom kaplicy, by wysłuchać kazania, przyciem od czasu do czasu nachylał się, by zębami ucałować.

Ciszę w niestrzeżonej celi przerywał od czasu do czasu szept gorączkowy chorego. Był to mężczyzna w pełni siły i wieku, a na obliczu jego odbijała się nędza, którą przecierpiał. Był on igraszką srogięgo losu. Tysiąc mil przewędrował głębokie doliny, wysokie góry, tysiące niebezpieczeństw zaglądało mu w oczy, cierpiał głód i pragnienie, gorąco i zimno, pedzony jedynie płomiennym pragnieniem ujrzenia raz jeszcze nędznej wioszczyzny, gdzie się urodził, jedynie tą nadzieją podtrzymywany, by między swoimi bodaj miesiąc, tydzień, dzień bodaj jedyny przepędzić w komu pobyć i odetchnąć powietrzem ojczystem. Niech się potem co chce, dzieje — choćby miał ponownie podróż dalek na Sybir odbyć. Ledwie stał od upragnionego celu swoich życzeń był oddalony, gdy go policjanci schwycili i wtrącili do więzienia.

(Dokończenie w następnym numerze)

# Na polach Raclawickich

(w.) Zwycięstwo raclawickie jest nie tylko sukcesem militarnym i nie tylko pod tym kątem widzenia winno być oceniane. Dzień 4 kwietnia 1794 roku, kiedy to „z dwiema kompaniami infanterji i trzechset tylko ludzi z kosami w wigilię do obozu zebranych, złamaliśmy pod Raclawicami piechotę moskiewską” (list Tadeusza Kościuszki do Fr. Sapięby z dnia 12 maja 1794 r.), niewątpliwie, jest chwalebna data w historii wojen Polski, a atak kosynierów na armię — pod względem odwagi, ofiarności i odwagi — nie ustępuje szarży szwoleżerów pod Samosierą, ale — powtórzmy — nie tę czynniki decydują o tym, że wyraz „Raclawickie” ma służyć za tytuł, że zwycięstwo z polskimi armiami lud-

Szczekocinami odparł szarżę 14 szwadronów kawalerji rosyjskiej, a następnie pruskiej. Ostatni opuścił pole walki pod Maciejowicami. Bronił bohaterstwo Pragi, wówczas liczył już tylko 320 żołnierzy.

Niestety, zwycięstwo pod Raclawicami nie stało się — jak żywił nadzieję Kościuszko — p. budką do powstania 300 tysięcznej armii ludowej. Obszarnej i szlachta folwarczna pozostała głusi na niedolę pieczyzny: woieli oddać się w niewolę byle jeno zachować władzę nad chłopem. Ucisk chłopca nie ustawał, a Uniwersał Połaniecki był sabotowany przez obywateli ziemskich. Patriotyzm obywateli okazał się fałszywym, natomiast patriotyzm ludu polskiego w powstaniu 1794 roku zajaśniał w całej pełni.

Raclawickie — to wzniosły pomnik patriotyzmu i bohaterstwa chłopca polskiego. To dowód, iż lud pracujący dla dobra ojczyzny miłością ofiarą i bezinteresowną, wówczas gdy dla klas posiadających jest ona jedynie źródłem korzyści materialnych. Insurekcja Kościuszkowska ujawniła

to, bowiem brało w niej udział nie tylko mieszczaństwo lecz i włościanie. Armia Kościuszki liczyła 95 tysięcy regularnego wojska i 57 tysięcy chłopskiej milicji.

O heroizmie chłopca polskiego wyrazili się z uznaniem nawet wrogowie, ale najwyższy hołd złożył mu Tadeusz Kościuszko w słowach: „O, gdyby wszyscy bili się tak jak chłopci, toby Polska była wolna i niepodległa!”

Upięknio 151 lat! Pola raclawickie zazieleniły się, jak wówczas. Lecz nie depce ich stopa brutalnego zaborcy. Nie są już one własnością obszarnika-wyzyskiwacza. Jak donoszą pisma: pod Raclawicami chłopci otrzymują już ziemię! Już tuż działki Bartoszewa kosa, już wyróżają sprawiedliwe granice jednakiemu między wszystkich prawa w Polsce.

Po upływie półtora wieku znów zabłysły kosy na raclawickich polach. Kosy w rękach chłopów — samodzielnych gospodarzy wolnych i równouprawnionych obywateli Rzeczypospolitej Polskiej.

## Odjazd na front kampanii siewnej

Dnia 26 marca br. z przed gmachu Urzędu Ziemskiego wyruszyła pierwsza drużyna aktywistów — robotników i pracowników fabryk i urzędów białostockich — udających się do powiatu Wys.-Mazowieckiego dla przeprowadzenia wiosennej kampanii siewnej.

Krótką odprawa przez pełnomocnika Rządu, parę pytań i odpowiedzi, podjeżdża samochód, zjawiają się przedstawiciele Izby Rolniczej, Z. S. G. H. P. P. R. ostatnie uwagi i życzenia; aktywiści obiecują dać z siebie wszystko, by wykonać zadanie, cieszą się oczekiwaniem kontaktem ze wsią, niektórzy cieszą się z okazji popracowania na ziemi jeśli czas pozwoli. Okazuje się że parę osób już zna teren, jedni byli tam na wyrobie drzewa, inni pracowali przy wykonywaniu reformy rolnej. Wszyscy pełni zapału.

Uściski dłoni, życzenia, maszyna rusza, trzepocząc biało — cztrwością chorągiewką.

## Składajcie dary na święcone dla żołnierzy

Wojewódzkie Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza Polskiego w Białymstoku zwraca się z gorącym apelem do społeczeństwa o składanie darów na święcone dla żołnierzy.

Dotychczas część społeczeństwa zrzeszonego w związkach nie pozostała nieczuła na ów apel składając zbiorowo i indywidualnie dary na święcone. Zwłaszcza na wyróżnienie zasługują dzieci ze szkół powszechnych w Wasilkowie, które nadesłały 143 paczki z darami dla żołnierzy. Wpłynęły również kwoty pieniężne z następujących instytucji: Zakłady Mechaniczne wpłaciły 1700 — zł. Huta Szklanaw Białymstoku 2145 — zł. Związek Kupców 1770 — zł. Ponadto w naturze zostały przekazane dla szpitala garnizonowego 11 koców, 10 prześcieradeł, 12 łóżek, 68 par bielizny, 8 m. gazy, 8 termometrów, 19 par miękkich pantofli i inne. Wpływają dary również z prowincji. Miasto Lapy złożyło na święcone dla żołnierzy dary w naturze: 166 pap, 9 paczek machorki, 709 sztuk papierosów, bibułki, inne drobiazgi oraz w gotówce 10.416 — zł.

Z terenu miasta, apteka przy ul. Warszawskiej 45, złożyła 1.275 — zł. Nadleśnictwo w Krynkach przysłało dary w naturze: 10 l. wódki, 4 kg. maki pszennej, 2,5 kg. słoniny, 5 kółek kielbasy i 63 jaja. Z Lapy nadeszła przez drugi przesyłka pieniężna na sumę 372 — zł. oraz mydło, koperty, ołówki i t. p.

Ob. Szypulski i Szadkiewicz dyrektorzy teatru złożyli na ręce ob. Prezydenta Miasta Wendlika czek na 10.000 — zł. jako dar na Święta Wielkiejjocy dla Żołnierzy Polskich, od artystów Teatru Miejskiego. Ob. Prezydent Miasta przekazał powyższą sumę dla Koła Tow. Przyj. Żołnierza przy Komitecie Organizacyjnym Związku Pracowników Miejskich, który organizuje Tow. Żołnierza Polskiego w Białymstoku.

Ponadto wpływają dary na święcone dla Żołnierza indywidualnie od poszczególnych osób.

Wojewódzkie Tow. Przyj. Żołnierza Polskiego zwraca się z gorącym apelem do wszystkich mieszkańców miasta i powiatu o składanie dalszych ofiar na święcone dla żołnierzy. Chłopi zamieszkali na terenie wzmiankowanych wyżej gmin nadesłali wiele darów.

Zwracamy się przeto do przysyłających ofiarności chłopów o nadsyłanie darów na Święcone dla Żołnierzy.

## Z frontu kampanii siewnej

Na odbytym w dnia 27 III. b. r. plenarnym posiedzeniu Powiatowej Rady Narodowej w toku obrad w sprawach bieżących omawiana była Akcja Siewna. W dyskusji po krótko, że kampania siewna to nie tylko wyżywienie rolnika, jego rodziny i wenturza, lecz jest to problem wyżywienia całej ludności.

Szereg radnych zadeklarowało ofiarowanie ziarna na fundusz siewny, wzywając jednocześnie wszystkich radnych Powiatowej Rady Narodowej i radnych Rad Terenowych do utworzenia na swoim terenie zbiórki ziarna na tę akcję. Ziarno lub równoważnik pieniędzy przyjmowane będą w poszczególnych gminach przez pełnomocników gminnych do akcji siewnej za pokwitowaniem.

Ofiary zadeklarowali: ob. Jaźwiński A. 1/2 ctn. owsa, ob. Porębska B. 3 pudy jęczmienia, ob. Morcz M. 2 ctn. owsa, ob. Swierzbński 1 1/2 ctn. owsa, ob. Choroszucha 1 1/4 ctn. owsa, ob. Smółko Z. 1 1/2 ctn. m. ran. ob. Rostkowski N. 1 1/2 ctn. owsa, ob. Miłduszeński T. 1 1/2 ctn. owsa, ob. Za-

bielski A. 1 1/2 ctn. owsa, ob. Sadowski 25 kg. tymotki, ob. Mielech N. 1 1/2 ctn. jęczmienia, ob. Wiszniewski 1 1/2 ctn. jęczmienia, ob. Litwiejko J. 1 1/2 ctn. jęczmienia.

Ponadto notujemy następujące dary na fundusz siewny zarówno w naturze jak i w równoważnik pieniężnym: Jagintowicz Zofia 5 kg. kartofli i 5 kg. pszenicy, Rzeczycka Roza 5 kg. owsa i 5 kg. kartofli, Cudowska Pelagja 10 kg. owsa, Kawecka Helena 5 kg. kartofli i 5 kg. fasoli, Galicka Regina 5 kg. kartofli i 5 kg. żyta, Gorzkowska Paulina 5 kg. żyta i 5 kg. kartofli, Ojbrysowa Wiktoria 25 kg. grochu, Mautus Maria 30 kg. kartofli.

Gotówką złożyli: Bauzo Władysław 200 zł., Kudęlska Nadzieja 200 zł., Klepacka Helena 200 zł., Mularowska Eleonora 200 zł., Pawluczuk Maria 200 zł., Szubska Tamara 200 zł., Raurszel Jan 200 zł., Wasilewska Ludwika 170 zł., Dzień Jan 170 zł., Budlewska Helena 170 zł., Burnias Janina 170 zł., Dobanowska Zofia 170 zł., Krzyszopik Helena 170 zł., Szok Zofia 170 zł.

Dalsze ofiary przyjmowane są w biurach zarządów gminnych oraz w Biurze Powiatowej Spółdzielni Rolniczo-Handlowej w Białymstoku ul. Warszawska 59, a także w Powiatowym Biurze Rolnym oraz w Związku Samopomocy Chłopskiej ul. Warszawskiej 38.

## Co otrzymamy na marcowe kartki żywnościowe

Poczynając od dnia 26 b. m. będzie wydawane mięso na marcowe kartki żywnościowe wydane przez Zarząd Miejski w Białymstoku.

Dla I-ej kategorii na odcinki żywn. Nr. 16 i 17 po 1 kg. mięsa.

Mięso wydawać będą sklepy rozdzielcze i Spółdzielnie Rolniczo-Handlowe.

Referat pośrednictwa Pracy przy Państwowym Urzędzie Repatriacyjnym w Białymstoku przy ul. Klińskiego 15 rejestruje repatriantów ubiegających się o prace.

Urzędy, instytucje i przedsiębiorstwa, oraz prywatni pracodawcy proszeni są o zgłaszanie zapotrzebowań na pracowników pod wyżej wskazanym adresem.

## Przegląd międzynarodowy

(Dokończenie)

Sukcesy wojsk sprzymierzonych, którzy w wyniku błyskawicznej ofensywy odrzucili wroga 106 km. od Saary i Mozeli aż za Ren, pozbawiły Niemców bogactw zasobów węgla, wytwórni stali i fabryk chemicznych.

Wojskowo Niemcy też ponieśli ciężką stratę; duża ilość dywizji niemieckich została zupełnie rozbita, szczególnie dala się tu Niemcom wezmą III-cia armia pancerna amerykańska gen. Pattona, który wziął do niewoli przeszło 100.000 jeńców i ogromną ilość wszelkiego sprzętu wojennego.

W ostatnich dniach tego tygodnia odniosły świetne zwycięstwa wojska p. nocnej grupy armii sojuszników (II-ga brytyjska, I-sza kanadyjska, 9-ta amerykańska i I-sza spadochronowa) Armie te przeprawiły się przez Ren i starły się do Westfalji. Operacja była przeprowadzona przy wydatnym i nader skutecznym udziale wojsk spadochronowych. Brała w tym udział również jedna brygada polska. Jest to dopiero początek tej wiel-

kiej operacji zakrojonej na bardzo dużą skalę, przyniesie ona niewątpliwie w swym dalszym przebiegu szereg dalszych sukcesów natury wojskowej i ekonomicznej.

W związku z tymi ciężkimi powodzeniami daje się zauważyć w Niemczech wzrastające wrzenie zarówno wśród wojska jak i ludności cywilnej. W szeregu miast niemieckich m. in. w Weimlu doszło do krwawych starć między ludnością cywilną a oddziałami SS. Podobno w wojsku dochozi coraz częściej do zatargów między żołnierzami a policją polityczną.

Wojska II-go frontu ukraińskiego w wyniku natarcia na Węgrzech przełamały stanowiska niemieckie na południowy-zachód od Budapesztu; wojska radzieckie posunęły się tu o 100 km. naprzód na froncie szerokości z górą 120 km. zajmując miasto Szekesfeher Vesztem, położone na północ od jeziora Ballaton i szereg innych mniejszych miejscowości.

# KRONIKA MIEJSKA

## Tu mówi Związek Zawodowy

Celem przyjsia z pomocą w dziedzinie aprowizacji dla robotników i pracowników będą zakladane z inicjatywy Zw. Zaw. gospodarstwa rolne i ogrodowe, plony z których będą przekazywane do stołówek warsztatów prac.

Związek Zaw. otrzymał folwark w Dojlidach o obszarze 100 ha. Wydzielony z ramienia Zw. Zaw. specjalny komitet już zajął się sprawą zagospodarowania otrzymanego folwarku. Polacie lepszej ziemi będą zasiane ziarnem, gorsze kartoflami, pod ogrodnictwo zaś wybrano najbardziej nadająca się ziemię.

Przydział ziemi dla poszczególnych fabryk i instytucji nastąpił w dniu 27.III. br. Fabryki lub insty., tutaj, które nie zdążyły w terminie zgłosić się o działkę ziemi mogą to zrobić później za pośrednictwem Okręgowej Rady Zw. Zaw. w Białymstoku.

Obecnie omawiane są sprawy nawozów sztucznych, orki i nasion.

Z inicjatywy Okręgowej Rady Zw. Zawodowych w Białymstoku zostały zapoczątkowane prace dla zapewnienia robotnikom i pracownikom zrzeszonym w Zw. Zaw. domów wypoczynkowych i saporium. Na ten cel pierwsza złożyła dar w wysokości 40.000 złotych Polska Partia Robotnicza w Białymstoku.

Spółdzielnia Związków rzeźników i wędlniarzy w Białymstoku, wypowiadając walkę lichwie i pokątnym handlarzom obniżyła ceny swoich wyrobów. Podajemy cennik wyrobów mięsnych; krakowska kielbasa 200 zł polska 180 zł. podgarlanka 100 zł. kaszanka 90 zł. salceson 240 zł. rolada 300 zł. martadela 240 zł. szynka i poledwica 350 zł. boczek wędzony 60 zł. słonina 280 zł. mięso wołowe 100 zł. za kg. Projektuje się dalszą zniżkę na wyroby mięsne.

## Z działalności Zarządu Opuszczonych Nieruchomości w Białymstoku

Celem lepszej kontroli nad opuszczonym mieniem w Białymstoku rejon miasta został podzielony na 22 obwody, dozorowane przez wyznaczonych w tym celu administratorów-inkasentów. Ogólna liczba opuszczonych nieruchomości w chwili obecnej wynosi 1588 domów mieszkalnych, w których jest 3510 lokali mieszkalnych. Ogólna powierzchnia zamieszkałych domów Zarządu Opuszczonych Nieruchomości wynosi 76 02 m. kw., które zamieszkuje 8589 osób, na jedną osobę przypada 8,9 m. kw. powierzchni mieszkalnej.

Przeprowadzona ostatnio dodatkowa statystyka wykazała, że w mieście jest 180 opuszczonych domów niemieckich, 331 żydowskich, 363 domy Polaków nieobecnych w kraju.

Opracowana przez Zarząd Opuszczonych Nieruchomości tabela orientacyjna wymiaru komornego dla 4-ech kategorii mieszkań została przystosowana w przybliżeniu do cen 1939 r. Za czas od 1. VIII. 41 r. do 1. IV. 45 r. wpłynęło 436.34 złotych komornego za lokale mieszkalne w domach opuszczonych. Oprócz wpływu za komorne mieszkań pobierane są opłaty również za lokale przemysłowe, oraz opłaty kancelaryjne.

Zarząd Opuszczonych Nieruchomości opracował również tabelę orientacyjną wymiaru komornego za lokale przemysłowo-handlowe przystosowaną do cen obecnych wobec sprzeciwu ze strony kupców i przemysłowców, opracowano nową tabelę obniżoną.

W związku ze spornymi kwestiami komornego została zorganizowana specjalna komisja przy wydziale dla rozpatrywania spraw o zniżkę komornego, w związku z przeprowadzanymi remontami, dla niezamożnej ludności, i spraw związanych ze zniżką dla lokali przemysłowo-handlowych.

Przy Zarządzie Opuszczonych Nieruchomości istnieje Wydział, który załatwia sprawy dzierżawy opuszczonych ogrodów. Dotychczas wpłynęło 35 podań na dzierżawę ogrolów. Wpływają podania o długoletnią dzierżawę związaną z remontem domów.

Dotychczas zarejestrowano 4937 domów prywatnych, sporządzono specjalne wykazy wolnych mieszkań dla repatriantów w domach opuszczonych, oraz zabezpieczono cały szereg innych domów.

Największą troską wydziału jest zabezpieczenie domów częściowo zdemolowanych, wymagających większego remontu.

## Państwowy Urząd Repatriacyjny

Działalność Oddziału Państwowego Urzędu Repatriacyjnego w Białymstoku zatacza coraz szersze kręgi. Oprócz czynnych dotychczas na terenie województwa Białostockiego punktów etapowych Białystok, Bielsk-Podlaski, Hainówka, Sokółka i Wąłki organizuje się jeszcze dwa punkty w miejscowościach: Habiety - odległych 8 km. od szosy Wołkowyś-Białystok i Tekaty - położonych pomiędzy szosą Wysokie Litewskie, a Kleszczel. Obie te punkty będą obsługiwały przeważnie repatriantów - chłopów przybywających furmankami z miejsc swego zamieszkania.

Liczba ich będzie znaczna. Muszą oni znaleźć tymczasowe schronisko dla siebie i dla prowadzonego żywego inwentarza. Niezależnie od tego opracowuje się urządzenia jeszcze jednego punktu (pr. śladunkowego) na stacji węglowej Czerecha.

Nielatwem dla Państw. Urzędu Repatr. zadaniem będzie doraźna opieka nad zwiększoną liczbą repatriantów i następnie osiedlenie ich. Jednakże na spotkanie poszło Wojsko Polskie i przekazało na rzecz P.U.R. gmach położony przy ul. Lipowej i św. Rocha. Dzięki tej pomocy obywatelskiej stanowisku Wojska Polskiego kwestia rozmieszczenia repatriantów została pomyślnie rozwiązana.

Jeżeli chodzi o wyżywienie, to już w obecnym czasie wydaje się repatriantom około 20.000 obiadów miesięcznie, a prócz tego chleb w ilości 1/2 kg. na osobę dziennie i cukier dla dzieci. Ponadto w miesiącu lutym r. wypłacono tytułem zapomóg bezwrotnych 21.000 zł.

Z okazji nadchodzących św. Wielkiej Nocy P.U.R. urządza dla repatriantów czeladnicę w skromnych rozmiarach jako świętne.

## Odbudowa wsi w woj. Białostockim

Dnia 27 marca br. w lokalu Białostockiej Izby Rolniczej odbyło się pierwsze inauguracyjne zebranie Wojewódzkiego Komitetu Odbudowy Wsi, powołanego ostatnio przez Ojczyznę i Wojswo. z inicjatywy Izby Rolniczej i Związku Samopomocy Chłopskiej. Na czele Komitetu stanął Główny Komisarz Budownictwa budowlany, naczelnik Wydziału Urzędu Wojewódzkiego inż. Zenon Gładysz. Zadaniem Komitetu stan. lo przed Komitetem polega na dokładnym zapoznaniu się ze zniszczeniem wojennym jakie poniosła wsi i osadach terenu wojewódzkiego, a następnie zaplanowanie odbudowy. Celem będzie osiągnięty przy pomocy aparatu, jakim rozporządza Izba, a gwarancją wywiązania się z odpowiedzialnego zadania - skoordynowanie wsi w łonie Komitetu przez tych wszystkich instytucji i organizacji, które w odbudowie wsi są zainteresowane i kompetentne. A więc wchodzi tu przedstawiciele zarówno Województwa, jak Państwowych Zakładów Ceramicznych, Dyrekcji Lasów, Spółdzielczości Budowlanej, Izby Rolniczej, Ubezpieczalni i innych.

Powiatowemu ekspozytorowi w terenie będą odpowiednio dobrane komitety Powiatowe z architektem powiatowym na czele.

Już na pierwszym posiedzeniu Komitetu Wojewódzkiego przystąpił do opracowania środków, źródeł i planów do realizacji swych zadań - a więc rozstrzygnięto zasady konkursu na rozplanowanie wzorowych gospodarstw z materiałów cementowych i oszczędnościowych poczyniono wskazania o zebraniu danych o stanie zniszczeń i określeniu ogólnej ilości potrzebnych do odbudowy materiałów, zaproszono trzech memoriałów do Państwowych Banków - Rolnego i Gospodarstwa Krajowego których pomoc w odbudowie jest konieczna, i wreszcie podkreślono konieczność szybkiego uruchomienia kursów instruktorów budownictwa materiałami zastępczymi.

Niewątpliwie społeczeństwo przywita z uznaniem ten szerszy czyn dla odbudowy wsi.

Zgubiono kartę rejestracyjną R.K.U. Białystok i Ausweis na imię Kazimierza Wasiluka ur. 23.5.1911 r. zam. w Białymstoku kol. Dojlidy Nr. 21.

## Szkolnictwo w Białymstoku

Przygotowanie ogólne i fachowe kadr młodych pracowników ma w naszym życiu państwowym doniosłe znaczenie. To też w pierwszym i najważniejszym zadaniem Zarządu Miejskiego w Białymstoku było doprowadzenie do stanu używalności budynków szkół i przedszkol. Pomimo włożeń starania i wysiłków nie wszystkie obiekty szkolne zostały odremontowane, i praca w tym kierunku trwa nadal. Położono starania by funkcjonujące szkoły i przedszkola nie miały przerw w nauce z powodu braku paliwa w okresie zimy. Problem ten był związany z wielkimi trudnościami, albowiem budynki szkolne nie posiadały podwójnych okien i szczelnych drzwi, nie mówiąc już o piecach które się znajdowały w opłakany stan. Trzy szkoły, które miały centralne ogrzewanie, były zaopatrzone w wodę ze studni, i na wszelki wypadek zostały w nich tam piece kaflowe. Tużności związane z przygotowaniem budynków szkolnych zostały usunięte, dachy naprawiono, oraz wyremontowano sciany i podłogi. Na remonty obiektów szkolnych wydatno 200.225 zł.

W szkołach prowadzona jest nadal akcja dożywiania dzieci i młodzieży, którym wydaje się kawę z cukrem, a najbardziej zupę. Dba się również o to by stan higieniczny działy szkolnej z każdym miesiącem był lepszy. Wiele najbardziej potrzebnych dzieci dostało zapomogi doraźne na zakup obuwia.

W dziedzinie pracy kulturalno-osiwiatowej zapotrzebowanie należy po ważne osiągnięcia. Miejska Biblioteka Publiczna i Czytelnia mocno zniszczona za czasów okupacji hit-

rowskiej powiększając stale swój księgozbiór.

Na Kursach wieczorowych które prowadzone są w dwóch punktach miasta kształcą się 155 uczni w wieku poza szkolnym. Z wybitną pomocą przychodzi tu Biuro Ewidencji Książek Szkolnych które zaopatruje działy szkół powszechnych i młodzież zakładów średnich z miasta i powiatu w pomoce naukowe.

Obecnie na terenie miasta czynnych jest 10 publicznych szkół powszechnych do których uczęszcza 5.300 dzieci, ponadto czynne są trzy przedszkola, do których uczęszcza 240 dzieci. Szkoły powszechnie na terenie miasta liczą 133 oddziały zatrudniając 130 nauczycieli.

W trosce o wychowanie fizyczne młodzieży. Miejski Ośrodek Wychowania Fizycznego mimo bardzo trudnych warunków (brak odpowiedniego lokalu) krzewi sport wśród młodzieży i dorosłych.

W związku ze spodziewanym wzrostem liczby dzieci w wieku szkolnym, projektuje się już teraz utworzenie w następnym roku szkolnym jeszcze jednej szkoły.

Projektuje się zorganizowanie przedszkola na trzech najbardziej gęsto zaludnionych przedmieściach.

## Na świętne dla żołnierzy

W związku z nadchodzącymi Świątami Wielkiej Nocy Komitet organizacyjny Zw. Zaw. pracowników Miejskich, wezwał swoich członków do składania ofiar pieniężnych na świętne dla żołnierzy.

Uchwalono składkę w wysokości jednodniowego zarobku.